

Redakcja: Grzegorz Gil (dyrektor IEŚ), Anton Saifullayeu
(zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji),
Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzyszczan, Damian Szacawa,
Agata Tatarenko

Nr 1638 (143/2026) | 10.06.2026

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Szczepan Czarnecki

Republika Czeska: szczyt NATO w Ankarze w cieniu konfliktu rządu z prezydentem

Spór między prezydentem Petrem Pavlem a rządem premiera Andreja Babiša o udział głowy państwa w szczycie NATO zaplanowanym na 7-8 lipca w Ankarze jest kolejnym przejawem pogłębiającego się konfliktu na szczycie władzy w Republice Czeskiej. Choć formalnie punktem spornym jest skład czeskiej delegacji, w rzeczywistości odzwierciedla on szerszy konflikt, dotyczący zakresu kompetencji prezydenta w polityce zagranicznej oraz jego roli w reprezentowaniu państwa na arenie międzynarodowej. W przypadku utrzymania przez rząd stanowiska wykluczającego udział Petra Pavla w szczycie konflikt może przerodzić się w spór kompetencyjny o charakterze konstytucyjnym, dodatkowo zaostrzając napięte już relacje między prezydentem a koalicyjnym gabinetem premiera Andreja Babiša.

Spór o czeską delegację w Ankarze. Kwestia składu czeskiej delegacji na szczyt NATO w Ankarze od kilku miesięcy pozostaje przedmiotem sporu między obecnym prezydentem i zarazem byłym szefem Komitetu Wojskowego NATO Petrem Pavlem a rządem Andreja Babiša. Mimo wcześniejszych zapowiedzi koalicyjny rząd premiera A. Babiša nie podjął ostatecznej decyzji w tej sprawie. Premier zapowiedział, że rozstrzygnięcie nastąpi 22 czerwca, tj. na dwa tygodnie przed rozpoczęciem szczytu. Osią konfliktu pozostaje udział prezydenta Pavla w delegacji, obok premiera oraz ministrów spraw zagranicznych i obrony. Pavel konsekwentnie podkreśla, że jako głowa państwa i zwierzchnik sił zbrojnych powinien uczestniczyć w spotkaniu przywódców państw Sojuszu. Stanowisko to wpisuje się w wieloletnią praktykę polityczną, w ramach której kolejni prezydenci Republiki Czeskiej regularnie uczestniczyli w szczytach NATO jako członkowie czeskiej delegacji. Z kolei rząd stoi na stanowisku, że Czechy powinny być reprezentowane przede wszystkim przez przedstawicieli rządu odpowiedzialnych za prowadzenie bieżącej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Brak porozumienia utrzymuje się mimo bezpośrednich rozmów między prezydentem i premierem, w tym m.in. spotkania na Zamku Praskim 8 maja, po którym obie strony przyznały, że nie udało się wypracować kompromisu.

Polityczne tło sporu. Jednym z głównych przeciwników udziału Petra Pavla w lipcowym szczycie NATO jest obecny minister spraw zagranicznych Petr Macinka (Zmotoryzowani). Źródłem jego stanowiska należy szukać w sporze towarzyszącym formowaniu rządu po wyborach parlamentarnych w 2025 r., kiedy prezydent odmówił powołania Filipa Turka (Zmotoryzowani) na stanowisko ministra środowiska ([„Komentarze IEŚ” nr 1485](#)). Decyzja ta stała się jednym z pierwszych poważnych konfliktów między głową państwa a częścią nowej koalicji rządowej. Od tego czasu Macinka konsekwentnie kwestionuje polityczną neutralność prezydenta, przedstawiając go jako aktora zaangażowanego po stronie opozycji parlamentarnej. W tym kontekście sprzeciw Macinki wobec udziału prezydenta w szczycie NATO należy postrzegać nie tyle jako spór o skład delegacji, ale jako kontynuację szerszego konfliktu politycznego, zapoczątkowanego podczas formowania rządu po wyborach parlamentarnych w 2025 r.

Istotną rolę w sporze odgrywa również premier Republiki Czeskiej Andrej Babiš (ANO), który od kilku miesięcy unika jego jednoznacznego rozstrzygnięcia. Już w kwietniu br. Babiš argumentował, że wspólny udział premiera i prezydenta w szczycie NATO „nie jest logiczny”, podkreślając jednocześnie, że za prowadzenie polityki zagranicznej odpowiada rząd. Pomimo wcześniejszych zapowiedzi kwestia składu delegacji pozostaje nierozwiązana, a planowane na 8 czerwca rozstrzygnięcie zostało po raz kolejny odłożone, tym razem do 22 czerwca, czyli na niespełna dwa tygodnie przed rozpoczęciem szczytu. Brak formalnej decyzji premiera sugeruje, że sprawa ma dla rządu większe znaczenie polityczne, niż wynikałoby to z jego wcześniejszych

wypowiedzi. Odkładanie rozstrzygnięcia pozwala jednocześnie ograniczać ryzyko eskalacji konfliktu do czasu wypracowania ostatecznego stanowiska.

Stanowisko prezydenta. Petr Pavel przedstawia swój udział w szczycie NATO jako wynik konstytucyjnych kompetencji głowy państwa oraz utrwalonej praktyki politycznej. Argumentacja Pavla opiera się zarówno na art. 63 konstytucji, zgodnie z którym prezydent reprezentuje państwo na zewnątrz, jak i na dotychczasowej praktyce uczestnictwa czeskich prezydentów w szczytach NATO. Sam Pavel przewodniczył czeskim delegacjom na szczytach NATO w latach 2023, 2024 i 2025. W tym ujęciu ewentualne wykluczenie prezydenta z delegacji oznaczałoby nie tylko zmianę organizacyjną, ale również odejście od utrwalonej interpretacji roli głowy państwa w polityce zagranicznej. Jednocześnie Pavel stara się prezentować swoje stanowisko jako kompromisowe, deklarując gotowość uczestnictwa przede wszystkim w pierwszej części szczytu, obejmującej spotkania głów państw oraz dyskusje dotyczące bezpieczeństwa, pozostawiając rządowi dominującą rolę podczas drugiego dnia wydarzenia, poświęconego polityce obronnej i zobowiązaniom budżetowym. Taka propozycja ma wzmacniać jego argument, że spór nie dotyczy rywalizacji o wpływy polityczne, lecz odnosi się do podziału kompetencji zgodnego z dotychczasową praktyką. Prezydent zapowiada przy tym, że jeśli rząd podejmie decyzję oznaczającą uniemożliwienie mu uczestnictwa, rozważy wniesienie skargi kompetencyjnej do Sądu Konstytucyjnego.

Dodatkowy wymiar sporu wiąże się z kwestią wydatków obronnych. Przyjęty przez rząd Andreja Babiša budżet na 2026 r. zakłada wydatki na obronność na poziomie 1,73% PKB ([„Komentarze IEŚ”, nr 1568](#)). W tym kontekście znamieną była wypowiedź prezydenta Pavla, który stwierdził, że to premier mógłby lepiej wyjaśnić sojusznikom przyczyny niewypełnienia przez Czechy zobowiązań w zakresie wydatków obronnych, podkreślając tym samym, że spór o skład delegacji dotyczy także wiarygodności Czech jako sojusznika w NATO oraz odpowiedzialności za realizację zobowiązań obronnych państwa.

Reakcja opozycji parlamentarnej. Działania rządu w sprawie udziału prezydenta w szczycie NATO spotkały się z szeroką krytyką ze strony ugrupowań opozycyjnych. Przedstawiciele ODS (Obywatelska Partia Demokratyczna), STAN (Burmistrzowie i Niezależni), Czeskiej Partii Piratów oraz TOP 09 zgodnie podkreślili, że udział głowy państwa w najważniejszych spotkaniach Sojuszu Północnoatlantyckiego wynika zarówno z konstytucyjnej roli prezydenta, jak i utrwalonej praktyki politycznej. W ich ocenie próby ograniczenia udziału Petra Pavla w szczycie nie służą ochronie interesów państwa, lecz są konsekwencją bieżącego konfliktu politycznego między prezydentem a rządem.

Najbardziej stanowcze stanowisko zajęła ODS. Jej przewodniczący Martin Kupka ocenił, że polityka zagraniczna nie powinna być wykorzystywana do rozgrywek politycznych, a blokowanie udziału prezydenta w szczycie NATO szkodzi pozycji Czech wśród sojuszników. Podobne stanowisko przedstawił przewodniczący Senatu Miloš Vystrčil (ODS), który podkreślił, że prezydent zgodnie z konstytucją miałby reprezentować państwo na zewnątrz. Krytycznie do działań rządu odnieśli się również lider Piratów Zdeněk Hřib oraz przewodniczący STAN Vít Rakušan. Obaj argumentowali, że konflikt wokół udziału prezydenta osłabia wiarygodność Republiki Czeskiej i negatywnie wpływa na bezpieczeństwo państwa oraz jego pozycję międzynarodową. Z kolei przedstawiciele TOP 09, w tym przewodniczący partii Matěj Ondřej Havel, jednoznacznie opowiedzieli się za udziałem Pavla w szczycie, wskazując na ciągłość dotychczasowej praktyki oraz znaczenie reprezentacji głowy państwa podczas szczytów NATO.

Podsumowanie. Spór o udział prezydenta Republiki Czeskiej Petra Pavla w szczycie NATO w Ankarze jest kolejnym przejawem pogłębiającego się konfliktu między prezydentem a koalicyjnym rządem Andreja Babiša, jednak jego znaczenie wykracza poza bieżące napięcia polityczne. Dotychczasowa praktyka polityczna wskazuje, że od przystąpienia Czech do NATO w 1999 r. prezydenci regularnie uczestniczyli w szczytach Sojuszu. Jedynym wyjątkiem był 2022 r., gdy ze względów zdrowotnych nie brał w nich udziału Miloš Zeman. Petr Pavel z kolei uczestniczył we wszystkich szczytach NATO od objęcia urzędu w 2023 r. W tym kontekście argumentacja prezydenta odwołująca się do konstytucyjnej roli głowy państwa oraz utrwalonych zwyczajów politycznych znajduje oparcie nie tylko w interpretacji konstytucji, ale także w dotychczasowej praktyce funkcjonowania czeskiego systemu politycznego.

Jednocześnie konflikt ujawnia szerszy problem dotyczący koordynacji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa pomiędzy prezydentem a rządem. Relacje między głową państwa a gabinetem Andreja Babiša pozostają napięte, a kolejne wydarzenia wskazują raczej na postępującą eskalację niż poszukiwanie kompromisu. Na dynamikę sporu wpływa również utrzymujący się konflikt pomiędzy prezydentem a środowiskiem Zmotoryzowanych, którego początki sięgają odmowy powołania Filipa Turka na stanowisko ministra środowiska. Tym razem znaczenie sporu zwiększa także ranga samego szczytu NATO. Spotkanie w Ankarze będzie poświęcone kluczowym zagadnieniom związanym ze współpracą w obszarze bezpieczeństwa oraz z wydatkami obronnymi państw członkowskich. W konsekwencji przedmiotem sporu nie jest wyłącznie skład delegacji, ale również kwestia tego, kto będzie reprezentował Czechy podczas debaty dotyczącej realizacji zobowiązań sojuszniczych i przyszłości polityki bezpieczeństwa państwa.